Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 8. Kraków, dnia 27 marca 1932 r. Rok XX.

# LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

*Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.*

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.

*Wszystkim naszym Kochanym Prenumeratorom, Przyjaciołom i Sympatykom zasyłamy serdeczne życzenia „Wesołych Świąt"*

*Redakcja i Administracja „Ludu Katolickiego".*

## ALLELUJA!

Wielkie nasze święta są jakby owemi milowemi słupami, któremi mierzy się nasze doczesne życie. Szybko przesuwamy się od jednego do drugiego — i zbliżamy się do ostatecznej mety. Oto — zdaje nam się — jakby dopiero wczoraj było Boże Narodzenie — zaledwie przestaliśmy śpiewać wesołe, skoczne kolędy, a już przychodzi poprzez Wielki Post i rozważanie Męki Pańskiej, uroczystość Zmartwychwstania, gdy wszyscy śpiewać mamy radosne Alleluja.

Jakże smutnem i monotonnem byłoby nasze życie — biorąc rzecz nawet tak czysto po ludzku — gdyby tych wielkich pamiątek tajemnic naszej świętej wiary nie było! Te to święta są dla nas niejako chwilami odpoczynku po uciążliwych zmaganiach się z życiem, one to niosą balsam na rany naszych serc, one są dźwignią dla naszych dusz, tak często opanowanych rojem nie tylko trosk i kłopotów, ale tragicznych zmartwień i bólów. W tych to uroczystościach, kąpiemy się, jak w ożywczych sadzawkach, nabierając sil do nowych trudów i nowego życia.

Święta Wielkanocne w tym roku — bardzo wczesne — nie tylko wypadły jeszcze w okresie przedłużającej się zimy, ale — co gorsze — w okresie przedłużającego się kryzysu ekonomicznego w świecie i u nas.

Bo jakaż zmiana na gorsze zaszła od roku! Trudności gospodarcze od kilku miesięcy wzrosły niepomiernie, a nadchodzący przednówek nie wróży nic dobrego.

Wprawdzie wysilają się ludzie, u steru rządów stojący, by złagodzić ostrze kryzysu, by zapobiec złu, ale — jak dotąd — wysilki ich jeszcze wciąż nikłe wydają rezultaty.

Rozpętane wojną światową namiętności ludzkie nie rychło dadzą się okielzać, a materjalne zniszczenie, nią spowodowane, nieprędko da się naprawić skutecznie.

Dużo trzeba wysiłków, dużo rozumu i rozwagi, dużo praktycznej wiedzy — i nadewszystko dobrej woli, by ludzkości ulżyć i kryzys zażegnać. Pomoc i świadczenia dla bezrobotnych, różne drobne ulgi — to wszystko są środki na krótką metę. Sprawę tego zjawiska, jakiem jest kryzys — trzeba rozwiązać zasadniczo. Jedni muszą ustąpić z nadmiernych zysków i korzyści, drudzy uczciwie pracować na chleb — a wszystkich złączyć musi braterska miłość, którą nam głosi Chrystus Pan i Jego Kościół.

Są ludzie, którzy na widok ciężkiego położenia w świecie — choć robią, co mogą — spodziewają się pomocy tylko od Boga. I zapewne ci mają rację. Za słabe są ludzkie środki i siły — ludzie potrafią łatwiej burzyć, niż budować. Najtęższe głowy zwracają się przeto w górę — i stamtąd oczekują pomocy.

Nie wolno rozpaczać, choć ciężko, ale trwać dalej w nadziei, że Bóg przeprowadzi ludzkość, przez czerwone morze prób i doświadczeń i wyprowadzi ją z obecnego chaosu na twardy gościniec pomyślnego bytowania.

I Polska przetrwa ten okres, a może mniej boleśnie, niż wiele innych krajów.

Naród, nauczony poprzestawać na małem, zaciśnie zęby i w Bogu szukać będzie otuchy, tam szukać będzie pomocy i sił.

Niech radosne Alleluja, jako przypomnienie zwycięstwa i chwały naszego Zbawiciela, będzie dla nas pociechą i zapowiedzią przezwyciężenia wszystkiego, co złe i zadatkiem lepszej przyszłości.

O jaśniejsze jutro walczymy wszyscy szlachetnie ufni w moc Chrystusową, która wskrzesiła Polskę do nowego bytu — a zawstydzeni, ani zawiedzeni nie będziemy.

**Ks. Dr. Jan Czuj.**

# Marszałek Józef Piłsudski na tle naszych dziejów.

Stulecie niewoli, dola czterech pokoleń, zrodzonych w niewoli, daje się ująć syntetycznie w czterech prądach, które bądź wyłaniały się niezależnie od siebie, bądź też w pewnych chwilach splatały ze sobą. Są to: prąd spiskowców, prąd czynu orężnego, prąd odrodzenia moralnego i prąd dyplomatyczny. Historyk, który pokusi się o streszczenie dziejów porozbiorowego okresu naszego narodu, natknie się przedewszystkiem na te cztery prądy, rozróżni ich chwilę rozrostu i zaniku, opisze główne postacie, które każdy z tych prądów wyrażały, zestawi te momenty, w których krzyżowały się ze sobą np. prąd czynu orężnego z dyplomatycznym, lub prąd spiskowy z przedstawicielami kierunku, że jedynie droga legalności jest gwarancją przetrwania zaborów. I ten historyk, zagłębiający się w dzieje stulecia niewoli, znajdzie nareszcie postać, która streszcza w sobie wszystkie te prądy, znajdzie skrót zmagań duchowych czterech pokoleń, symbol tych wszystkich kierunków, które od r. 1772 do 1914 pracowały na rzecz rozkucia więzów zaborczych, syntezę niejako idei, przyświecających pokoleniom 1794, 1830, 1863 roku.

Znajdzie tę syntezę w konspiratorze, sybiraku, rewolucjoniście, włóczonym po rosyjskich więzieniach, organizatorze pierwszych kadr wojska polskiego, duchowym wodzu Legjonów, więźniu niemieckim, pierwszym Naczelniku odrodzonego państwa, naczelnym wodzu w walkach o ustalenie granic Polski, inspiratorze głównych wytycznych naszej dyplomacji wobec konfiguracji politycznej powojennego świata, wreszcie w pionierze odrodzenia moralnego wobec smutnej spuścizny przywar sobkostwa partyjnego, odziedziczonego z tragicznych czasów rozprzężenia państwowego w dobie przedrozbiorowej.

Wszystkie cztery prądy — spiskowy, czynu zbrojnego, odrodzenia moralnego, dyplomatyczny — które przewijają się i krzyżują, a nieraz i walczą ze sobą, w stuleciu niewoli, skupiają się w jednej postaci, — tego, którego dzień imienin obchodziliśmy, Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Józef Piłsudski jest streszczeniem, skrótem, stopem, symbolem historji polskiej porozbiorowej, jest tym, który prąd spiskowania oczyścił z naleciałości zarówno nihilizmu jak i internacjonalizmu; prąd czynu orężnego wywiódł na te wyżyny, które pozwoliły obronić granicę zmartwychwstałego państwa, prąd odrodzenia moralnego manifestował jako jedno z naczelnych wskazań życia publicznego i nie zawahał się zarówno bezwzględnym czynem (maj 1926) jak i niemniej bezwzględnem słowem, postawić jako naczelne wskazanie dla naszej generacji: wreszcie prąd polityczno-dyplomatyczny przeobraził zasadniczo: z tendencyj, błąkających się jako fatalna spuścizna koncepcyj od „Hotelu Lambert“ po Dmowskiego, w kierunku uzależniania się od obcych i przesadnej wiary w obcą moc, — w tendencję wciągania liczb międzynarodowej konjunktury w trzeźwy, własny rachunek.

Życie Józefa Piłsudskiego, zamykające w sobie wiekowe próby, jest zarazem jakby wyciągiem z kolejnych wcieleń politycznej myśli narodu przez całe stulecie niewoli. Ale jest zarazem czemś więcej jeszcze: jest oswobodzeniem tych wszystkich wcieleń z tego, co w tym stuleciu niewoli każdy prąd wskazywało na niepowodzenie, paraliżowało jego skuteczność. Bezskuteczne były akcje prądów spiskowych od Łukasińskiego po tych żyjących jeszcze konspiratorów, którzy swe spiski odpokutowali w kajdanach katorg, bezskuteczne były działania prądów czynu zbrojnego od insurekcji kościuszkowskiej poprzez powstania 19-go stulecia; bezskuteczne były prądy odrodzeniowe, nieoparte na sile zbrojnej, lecz na tendencjach, jakim hołdowali zarówno wielcy romantycy, jak późniejsi pozytywiści, jak wreszcie neoromantycy nasi; bezskuteczne były prądy, wierzące, że drogą dyplomatyzowania, a właściwie antyszabrowania w przedpokojach gabinetów dyplomatycznych, wiarą w obcą pomoc, czy nawet uzależnieniu się od obcych, stworzy się warunki dogodne do ruszenia „sprawy polskiej“ z martwego punktu.

Skuteczne natomiast było wszystko, co — na tych samych prądach oparłszy się — zdziałał Józef Piłsudski.

I na tem właśnie polega Jego wartość, Jego znaczenie dla idei naszej niepodległości.

---

# WYKONANIE USTAWY ANTYALKOHOLOWEJ.

Min. skarbu wydało ostatnio w porozumieniu z min. spraw wewn. i sprawiedliwości bardzo ważny okólnik LD. VI 2079/32, dotyczący wykonania ustawy przeciwalkoholowej z 21-go marca 1931 r.

Okólnik ten rozstrzyga szereg zasadniczych kwestyj, m. in.: kwestję, które miejsca sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych **włączone** są do zamkniętej przez ustawę ogólnej liczby **20.000 miejsc** detalicznej sprzedaży?

Okólnik ustala, że do tejże ogólnej ilości włączone są **miejsca sprzedaży detalicznej** napojów alkoholowych wykonywane **w restauracjach kolejowych I i II kl.** oraz **w kasynach wojskowych.**

Natomiast w myśl okólnika **nie są włączone** do ogólnej, ustawowej ilości miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych bufety ze **sprzedażą tych napojów**, znajdujące się **w lokalach zamkniętych** o ściśle ograniczonym dostępie wyłącznie dla członków, a więc **bufety związkowe, klubowe** i t. p.

Władze skarbowe winny więc klubom, związkom itw., starającym się o prawo detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych zezwoleń odpowiednich udzielać **bez oglądania** się, czy w danej miejscowości ustawowa ilość miejsc tych sprzedaży została już wyczerpana.

Władze skarbowe winny jednak ograniczać się przy wydawaniu tego rodzaju zezwoleń do **wypadków zasługujących na szczególne uwzględnienie** i nie udzielać tych zezwoleń klubom, które **nie noszą charakteru ściśle zamkniętego grona członków.**

Okólnik ustala dalej, że pojęciem miejsc stałej sprzedaży napojów alkoholowych nie jest **objęta doraźna, jednorazowa sprzedaż**, uruchomiona w razie potrzeby detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych w bufetach **na zabawach publicznych**, w czasie wystaw, wyścigów, przedstawień teatralnych lub cyrkowych itp. imprez.

Władze skarbowe (Izby skarbowe, Wydziały skarbowe) mogą zatem w razie zachodzącej potrzeby **udzielać zezwoleń na jednorazowe uruchomienie** tego rodzaju sprzedaży napojów alkoholowych. Osoby ubiegające się o taką sprzedaż napojów alkoholowych mają jednak **przedstawić władzom skarbowym** zaświadczenia władzy administracji ogólnej, iż **nie posiada ona zastrzeżeń w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych w czasie danej imprezy.**

Okólnik ustala w dalszym ciągu, że **kasyna urzędnicze**, mieszczące się w obrębie zabudowań fabrycznych, **nie mogą uzyskiwać uprawnień zezwalających na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych.**

Następne ustępy okólnika ustalają normy, dotyczące sprawy **plebiscytów przeciwalkoholowych.**

Najważniejszem przytem dla kupców jest postanowienie ustępu 8-go okólnika, mówiące, że

„Koncesje cofnięte wskutek wprowadzonego całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych **uważa się za wygasłe.**

W razie uchylenia zakazu sprzedaży **władze skarbowe obsadzają wolne punkty** (miejsca),, według swobodnego uznania, przy zachowaniu ogólnie obowiązujących w tej mierze przepisów".

**Postanowienie to dotyka** bardzo boleśnie **dawnych koncesjonarjuszy**, którzy skutkiem plebiscytów utracili **swe koncesje**, a spodziewali się, że obecnie, po uchyleniu w myśl noweli postanowień plebiscytowych **odzyskają swe dawne koncesje** z powrotem.

Domagały się tego **organizacje kupieckie**, a postulaty swe uzasadniały wielkiemi **szkodami gospodarczemi**, jakie owi koncesjonarjusze wskutek plebiscytu ponieśli.

**Co do sprawy plebiscytów przeciwalkoholowych** to okólnik postanawia, że gminy, które przeprowadziły były poprzednio na podstawie ustawy z roku 1930 uchwały (plebiscytowe) o całkowitym zakazie sprzedaży napojów alkoholowych, **muszą obecnie przeprowadzić ponownie w tej sprawie głosowanie.** O ile tego ponownego głosowania nie przeprowadzą, to **zakaz sprzedaży** napojów alkoholowych **przystaje w nich samoczynnie obowiązywać.**

Wprowadzony w drodze powszechnego głosowania **całkowity zakaz sprzedaży** napojów alkoholowych na terenie danej gminy **obejmuje także zakaz sprzedaży tych napojów w restauracjach i bufetach na stacjach kolejowych.**

Wreszcie ostatnie ustępy okólnika dotyczą uprawnień **komisji do walki z alkoholizmem**, które zostały na nowo uregulowane.

# Kiedy, gdzie i jak należy chować zmarłych?

Sejm w przedostatnim tygodniu uchwalił ustawę o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu. Według tej ustawy,

**ciała zmarłych nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od zgonu,**

a najpóźniej w 72 godziny zwłoki winny być usunięte z mieszkania celem pochowania, albo w razie odroczenia terminu pogrzebu, celem złożenia w kostnicy lub domu przedpogrzebowowym. Ciała osób zmarłych na chorobę zakaźną winny być pochowane w przeciągu 24 godzin. Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa rodzina (współmałżonek, krewni wstępni, zstępni, boczni do 4-go stopnia, powinowaci w linji prostej do 1-go stopnia, zmarłych duchownych — również ich władza duchowna, wojskowych — władza wojskowa.

**Zwłoki niepochowane przez rodzinę władze administracyjne mogą przekazywać uniwersytetom**

lub **winny być pochowane przez gminę, w której nastąpił zgon.**

Stwierdzenie zgonu winno być ustalone przez lekarza leczącego chorego, lub w drodze oględzin przez lekarza urzędowego albo przez inną osobę powołaną przez władzę gminną. W razie podejrzenia lub stwierdzenia choroby zakaźnej albo przestępstwa, popełnionego w stosunku do osoby zmarłej, winno się o tem powiadomić władzę sądową lub policję.

**Na wszystkich cmentarzach w ciągu pięciu lat muszą być pobudowane domy przedpogrzebowe lub kostnice.**

Obowiązek i prawo zakładania cmentarzy spoczywa na gminach. Prawo zakładania cmentarzy przysługuje i prawnie uznanym związkom religijnym. Prawa Kościoła katolickiego do zakładania, rozszerzania, zarządzania i utrzymywania **cmentarzy określa art. 17 Konkordatu, na co powołuje się ustawa.**

**Grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20.**

Po tym terminie również nie może być użyty, jeżeli nastąpi zastrzeżenie ze strony jakiejkolwiek osoby i uiszczenie przez nią jakiejkolwiek opłaty.

Właściwe organa związków religijnych i wyznaniowych osób prawnych wydadzą zarządzenia, dopuszczające za okres pięcioletni od wejścia w życie ustawy powyższej **przyjmowanie na cmentarze także zwłok osób, nienależących do tego wyznania**, dla którego cmentarz **jest przeznaczony, jeżeli w promieniu 30 kilometrów od miejsca zgonu niema cmentarza gminnego lub odpowiedniego wyznania.**

# A jednak organizacji niema.

W ciągu ostatnich lat, a zwłaszcza w okresie kryzysu, włościanie nauczyli się interesować zagadnieniami gospodarczemi. W pismach ludowych dużo miejsca poświęca się sprawom wytwórczości i handlu, a nawet ukazują się raz po raz sprawozdania o tem, jakie są ceny na poszczególne towary.

Pisma są takie, jakimi są ich czytelnicy. Więc też jeżeli znajdujemy w gazetach, czytywanych głównie przez drobnych rolników, tego rodzaju artykuły i wiadomości, to znaczy, że redaktorzy wiedzą, iż właściwie sprawy gospodarcze interesują teraz ich czytelników. Gdy ktoś uważnie czyta pisma, to już oddawna mógł zauważyć, że zboże dworskie zawsze jest lepiej płacone, niż chłopskie, przynajmniej o złotego na metrze, oraz, że artykuły, które głównie są wytwarzane — przez drobnych rolników, jako to: fasola, proso, len, konopie, są tańsze, aniżeli ten sam towar zagraniczny.

W pismach znajdujemy również wyjaśnienie tego stanu rzeczy w bardzo krótkiem zdaniu: towar chłopski jest niejednolity, źle oczyszczony i dochodzi na rynek w małych partjach.

Każdy gospodarz sieje inny gatunek pszenicy, każdy — inną fasolę, chociaż sąsiadują ze sobą, mają taką samą glebę i zupełnie jednakowo ją uprawiają. Pomimo to wszystko towar przywieziony przez włościan jednej wsi jest tak różny, jakby jeden worek urodził się o sto kilometrów od drugiego.

Pod jednym natomiast względem jest towar włościański bliźniaczo podobny. Jest źle oczyszczony i nie selekcjonowany, wszystko pomieszane razem, ziarno drobne z małem, a nieraz i z zepsutem. Rezultat zaś jest taki, że kupujący nie bierze pod uwagę, że część towaru jest dobra, ale płaci tak, jakby całość była licha.

Obecne czasy, kiedy każdy grosz jest drogi, nadają się szczególnie do tego, by wszyscy zrozumieli potrzebę starań o polepszenie jakości swego towaru, co w następstwie da lepszą cenę.

Wszystko to co powiedzieliśmy o roślinach odnosi się w zmienionej nieco formie i do inwentarza żywego, ale żeby nie poruszać zbyt wielu spraw, pozostańmy przy produkcji roślinnej.

Jakiemiż drogami powinniśmy postępować, aby za towar nasz dostawać najwyższe możliwe ceny?

W pierwszym rzędzie należy w porozumieniu z organizacjami rolniczemi ustalić, jakie typy poszczególnych roślin najlepiej nadają się dla danej okolicy. Z chwilą, gdy ta sprawa zostanie załatwiona, wszyscy gospodarze powinni przystąpić do obsiewania swych pól je-

dynie roślinami, które zostały uznane dla danej okolicy. Z chwilą, gdy ta sprawa zostanie załatwioną, wszyscy gospodarze powinni zastosować taki sam system czyszczenia i selekcjonowania, przyczem tylko najlepszy towar należy wywozić na rynek, pośledniejszy zaś używać we własnem gospodarstwie.

Wreszcie, o ile tylko możliwe, dobrze byłoby stworzyć wspólne większe partje jednolitego towaru i sprzedawać je zbiorowo, dzieląc potem proporcjonalnie uzyskane pieniądze. Takie spółki sprzedaży mogłyby doprowadzić do tego, że towar z zagród chłopskich nie ustępowałby w niczem najlepszemu towarowi folwarcznemu.

Oczywiście, nie odrazu można osiągnąć pomyślny rezultat; wymaga on dużej, wytrwałej i kilkuletniej pracy. Jednakowoż jest on osiągalny i przyniesie z pewnością duże korzyści.

Dlatego też należy myśleć o koniecznych zmianach w handlu drobnego rolnika i należy te zmiany przygotowywać.

Przy tej okazji musimy przypomnieć jeszcze raz zdanie, które winno być w pamięci każdego gospodarza, a mianowicie: książka, gazeta, instruktor, kółko rolnicze, mogą pobudzić, mogą pomóc, ale nie zastąpią myśli gospodarza. Tylko sam gospodarz, przemyślawszy jakąś rzecz, może ją przeprowadzić u siebie i może do niej namówić innych.

W waszych rękach przedewszystkiem jest wasz los!

# KRONIKA.

### KALENDARZYK.

### MARZEC.

24 C. Wielki Czwartek
23 S. Feliksa m.
25 P. Wielki Piątek
26 S. Wielka Sobota
**27 N. Wielkanoc**
**28 P. Pon. Wielk.**
29 W. Eustazjusza
30 Ś. Anieli wd..
31 C. Balbiny p.

**Wiosna idzie.** Po dość ostrym lutym i pierwszej połowie marca wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że wiosna się zbliża. Daj Boże lepszych czasów!

**W Austrji pensje za kwiecień — w dwóch ratach.** Z Wiednia donoszą, **że pobory kwietniowe austrjackich funkcjonarjuszów państwowych** będą — być może **wypłacone w dwóch ratach.**

Za przykładem innych państw, nosi się rząd austrjacki z zamiarem **obniżenia o 25 do 30% poborów pensjonistów austrjackich, zamieszkałych zagranicą.**

**Bieda na Węgrzech.** Kryzys nie ominął także Węgier. Szczególnie daje się on we znaki inteligencji węgierskiej, której jest za dużo w stosunku do ludności, gdyż wszystko pcha się do szkół. Ostatnio pisma przyniosły opis nędzy, jaka w tej warstwie panuje. Profesorowie, studenci z dyplomem inżynierskim i lekarze zamiatają ulice ze śniegu.

**Habsburgowie zachowują obywatelstwo węgierskie. Władze węgierskie oświadczają obecnie, że ekscesarzowa Zyta oraz jej dzieci są w dalszym ciągu obywatelami węgierskimi,** mimo, iż nie **zamieszkują na terytorjum węgierskiem przez ostatnich lat 10.** Decyzja władz węgierskich w tym kierunku wydana została po poprzedniem stwierdzeniu, że **Zyta zgłosiła swoje pretensje** do obywatelstwa węgierskiego w poselstwie węgierskiem w Belgji.

**Bułgarja wprowadza moratorjum.** Rada ministrów postanowiła **zastanowić z dniem 15 marca spłatę procentów za długi zagraniczne, uzasadniając swą decyzję ciężką sytuacją** finansową Bułgarji.

**W Nowej Zelandji znaleziono złoto.** Jak donoszą z miasta Auckland na Nowej Zelandji, znaleziono w górach Te Aroba w odległości 90 kilometrów od Auckland, a 30 kilometrów od Waihi, bogate złoża złotowe. Wiadomość ta została przyjęta z niesłychanem zaciekawieniem całej Nowej Zelandji. Na miejsce odkrycia płyną tłumy ludzi.

**Człowiek, który zebrał półtora miljona motyli.** W Londynie zmarł przed kilku dniami znany entomolog angielski Jakób Joicey, który zajmował się przez całe swoje życie zbieraniem motyli. Podróżował on po całym świecie, a jego zbiór motyli należał bodaj do najpiękniejszych, jakie znajdują się na kuli ziemskiej. Obliczono, że w ciągu 45 lat swojej pracy naukowej zebrał Joicey ponad 1.500.000 motyli.

**Poczta lotnicza sterowcem „HR. Zeppelin" do Ameryki.** Z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie komunikują, że sterowiec „Hrabia Zeppelin" podejmie lot z lotniska w Friedrichshafen do Ameryki Południowej w dn. 20 b. m. 3 i 17 kwietnia i 1 maja i przewiezie przesyłki listowe do Argentyny, Brazylji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju. Czas przelotu będzie trwał 3 dni. Opłata za listy i kartki pocztowe do Brazylji za każde 5 gramów wagi 3 zł., za druki, próbki i papiery handlowe za każde 25 gramów wagi 1.50 zł. Opłata za listy i kartki do Argentyny, Boliwji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju za każde 5 gramów wagi 3.50 zł., za druki, próbki i papiery handlowe za każde 25 gramów wagi 3.40 zł. Przesyłki listowe przeznaczone do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin" muszą być oznaczone uwagą „Mit Luftschiff Graf Zeppelin". Bliższych szczegółów udzieli urząd pocztowy Kraków 1.

**Piękny gest cesarza japońskiego.** Przy rozdzielaniu zapomóg zakładom humanitarnym nie zapomniał cesarz Japonji i o zakładzie Dzieciętwa Jezusowego, prowadzonego w Tokio przez OO. Dominikanów. Ofiara wynosi na naszą walutę przeszło 12 tysięcy zł.

**Wojna na wschodzie** jeszcze nie zlikwidowana, chociaż nastąpił pewien zastój w operacjach wojennych. Chiny chcą iść na ugodę — a Japończycy znów nie myślą ustąpić z Mandżurji. Obecnie gromadzą wojska nad granicą sowiecką. Bolszewicy w strachu. Mogą mieć z tego kram.

**Nowy klub ludowy,** złożony z kilku posłów, którzy wyszli od ludowców, w deklaracji swej oświadcza się z pełną lojalnością względem Kościoła, oraz przyrzeka poparcie obecnemu rządowi.

**Strzelec w Brzesku** przeszedł w ostatnich czasach kryzys na stanowisku kierownictwa. W miejsce naucz. Patolskiego został prezesem inspektor szkolny Jan Figiel, ceniony przez wszystkich pedagog i wybitny działacz społeczny. Do tej pożądanej przez całą opinję publiczną zmiany czynniki miarodajne przywiązują wielkie znaczenie.

**Inwalidzi ociemniali w Polsce.** Według opracowanej ostatnio statystyki, **liczba inwalidów wojennych w Polsce, ociemniałych na oba oczy, wynosi 668 osób,** przyczem u 7-miu osób określono kalectwo jako czasowe. Z ogólnej liczby ociemniałych, 517 inwalidów straciło wzrok bezpośrednio skutkiem działań wojennych, 151 zaś w wyniku następstw uszkodzeń cielesnych w czasie wojny.

Największa ilość inwalidów ociemniałych na oba oczy przypada **na województwo lwowskie,** mianowicie 117 osób. W województwie krakowskiem jest 103 inwalidów ociemniałych, w poznańskiem 88, w warszawskiem 32, w Warszawie 31. Najmniejsza ilość ociemniałych inwalidów, bo tylko 3, znajduje się na terenie województwa poleskiego.

Na podstawie ostatniej noweli do ustawy inwalidzkiej, ociemniali na oboje oczu **inwalidzi otrzymywać będą oprócz renty dodatek na pielęgnację w wysokości**

**50 zł. miesięcznie, oraz dodatek na utrzymanie psa-przewodnika w wysokości 25 zł. miesięcznie.**

Liczba inwalidów, ociemniałych na jedno oko, wynosi na terenie całej Polski, według ostatnich obliczeń, **5159 osób.**

**Meteor nad Gdańskiem.** Ukazał się na niebie **nad Gdańskiem meteor**, poruszający się z południa na północ. **Meteor promieniował oślepiającem światłem.**

Z przodu i z tyłu widoczny był **długi ogon**, przewyższający siedmiokrotnie długość meteoru. Promieniował on czerwonem światłem.

**Strajk generalny** proklamowany na 16 marca przez lewicę w całej Polsce, zawiódł prawie na całej linji. Tylko w paru ośrodkach przyszło do mniejszych awantur, wywołanych przez komunistów. Tak to więc ta ostra broń przeciw rządowi w tych ciężkich czasach na nic się nie zdała. A przecież — jak powtarzali nie tylko zaufani — i Witos tak liczył na powodzenie tego strajku — byle było jeszcze gorzej — byle była mętna woda. Ale kto wie, na kim i jakby się to skończyło. Polski robotnik zdaje sobie już dobrze sprawę, dokąd prowadzić go chcą agitatorzy socjalistyczni — ludowcowi i komunistyczni. Również **strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem** został po miesiącu zakończony. Miał on na ogół przebieg spokojny.

**Powrót do Kościoła.** Pod Lublinem jest parafja Piaski. Był tam t. zw. „kościół narodowy“. Otóż niedawno cała ta parafja z Ks. Keszelem na czele w paradzie powróciła na łono Kościoła. Proboszcz w sąsiedniej parafji przyjął skruszonych dezerterów.

**Żebrak - miljoner.** W południowym Tyrolu zmarł rzekomy żebrak, Bessane, który zostawił majątek wartości 5 miljonów lir. W ostatnim testamencie zapisał ten zagadkowy i podejrzany „żebrak“ cały swój majątek na rzecz Chin, na cele zwalczania rasy europejskiej.

**Zatonięcie 110 pasażerów japońskiego parowca.** Japoński parowiec przybrzeżny „Chaon Maru“ wjechał na skałę i zatonął. Istnieje obawa, że wszyscy pasażerowie i załoga, w łącznej liczbie 110 osób, stracili życie.

**Katastrofalna powódź na Kaukazie.** Północny Kaukaz dotknięty został wielką powodzią, której ofiarą padło wiele osób i która wyrządziła znaczne szkody. Z Krasnodaru donoszą, iż 50 wsi i setki tysięcy morgów ziemi uprawnej znajdują się pod wodą. Ludność w popłochu ucieka z terenów dotkniętych powodzią. Do tej pory liczba ofiar śmiertelnych nie została jeszcze stwierdzona.

**200 tysięcy ludzi skoncentrowała Rosja nad granicą mandżurską.** Dzienniki japońskie donoszą senzacyjne wiadomości o **koncentrowaniu wojsk sowieckich nad granicą mandżurską.** Wojska te mają się gromadzić w okolicy **Ołowiannaja — Mandżurja, Grodekowo — Nikolsk — Ussurijsk,** koło **Pogranicznej** i nad **zatoką Olgi** koło Pojezdu. Ogółem miano już skoncentrować w tych okolicach **dwieście tysięcy ludzi z licznemi samolotami.** Koło **Władywostoku** stoi **ciężka artylerja.**

**Z Moskwy** natomiast donoszą, że według oświadczenia ze strony urzędowej, wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich nad granicą mandżurską **nie polegają** na prawdzie.

**Zuchwały rabunek 400 tysięcy franków z wagonu pocztowego w Belgji.** Trzech zamaskowanych bandytów napadło w pobliżu stacji **Hoboken na wóz pocztowy** pociągu pospiesznego Bruksela — Antwerpja. Bandyci zmusili funkcjonarjusza pocztowego do wydania worka pieniężnego, w którym znajdowało się **400 tysięcy franków**. Bandytom udało się zbiec.

**Marsz. Piłsudski u króla Egiptu.** Tamtego tygodnia król **Fuad** podejmował na specjalnej audjencji, bawiącego tu na urlopie **Marsz. Piłsudskiego.**

# PODARKI.

W kraju, jak na całym świecie,
Jeśli dary ślą kobiecie,
To w nich zawsze są słodycze,
Których tutaj nie wyliczę.
Zawsze jednak muszą one
Z cukru bywać przyrządzone.
A ten zwyczaj, choć odwieczny,
Wcale nie jest nie orzeczny,
Każden bowiem wie i czuje -
Cukier krzepi i smakuje.

## Wieś a nowy ustrój szkolnictwa.

Wiele wrzawy narobiła w ostatnim czasie sprawa zmiany ustroju szkolnego. O ile jednak jedni ustosunkowali się do tej sprawy objektywnie, rzeczowo, o tyle drudzy ukuli z niej broń polityczną i z najcenniejszych właśnie ustępów nowej ustawy, robiąc wielkie straszydła burzą ludność przeciw rządowi. Wyczuwa się to z pism zarówno robotniczych jak i co dziwniejsze, niektórych ludowych.

A przecież stronnictwa ludowe zwłaszcza powinny być zadowolone, bo jeżeli dla kogo, to dla wsi właśnie nowy ustrój przynosi szereg dodatnich zmian.

Dodatnią przecież, a bardzo ważną zmianą jest wprowadzenie jednolitości do szkolnictwa ogólnokształcącego. Zasada ta oznacza, że programy szkół wyższego typu będą się całkowicie opierać na programach szkół typu niższego. Programy zatem gimnazjum dostosowane będą do programów szkoły powszechnej. Gdy dziecko dotychczas chciało przejść ze szkoły powszechnej do gimnazjum, musiało uzupełnić prywatnie swe wiadomości, ażeby mogło złożyć egzamin wstępny. Teraz to uzupełnianie stanie się zbędne. Wiadomości, które dziecko nabędzie w szkole powszechnej II szczebla (o szczeblach bliżej nie mówię, gdyż sprawa ta została oświetlona w poprzednich numerach naszego pisma) wystarczą mu w zupełności do przejścia do gimnazjum.

Ale nowy ustrój, ułatwiając przejście do gimnazjum, ułatwia i jego ukończenie, już choćby przez to samo, że skraca znacznie, bo o 2 lata, czas pobieranej w nim nauki, a tem samem zmniejsza również okres ponoszenia kosztów połączonych z utrzymaniem dzieci w szkole. — Jest to udogodnienie nawet i dla tych, którzy nie mając w swojej wiosce odpowiedniego szczebla szkoły powszechnej, będą zmuszeni utrzymywać dzieci przez dwa lata w jakiej większej sąsiedniej wiosce. Utrzymanie bowiem u krewnych, czy znajomych będzie znacznie mniej kosztowało, niż w mieście w gimnazjum, pomijając nawet to, że w szkole powszechnej nie opłaca się taksy administracyjnej, która w gimnazjum wynosi przeszło dwieście złotych rocznie.

Pewne korzyści przynosi ustawa i tym, którzy nie będą mieli zamiaru uczęszczać na uniwersytet, dając im możność, już po czterech latach nauki w gimnazjum, starać się o niektóre posady urzędnicze, zastrzeżone dotychczas tylko dla tych, którzy całe gimnazjum ukończyli.

Ci zaś, którzy nie będą chcieli czy mogli kształcić dzieci w szkołach ogólno-kształcących, a jednocześnie

nie będą również w stanie zapewnić im utrzymania przy warsztacie rolnym, będą mieli do wyboru rozmaite rodzaje szkół zawodowych. Już po ukończeniu 1. szczebla szkoły powszechnej będzie można posłać dziecko na jakie 2 lub 3 lata do odpowiedniej szkoły zawodowej i stosunkowo niewielkim kosztem dać mu chleb w ręce.

Nie zapomina wreszcie ustawa o tej największej części młodzieży wiejskiej, która po ukończeniu szkoły pozostanie na ojcowskim zagonie. Dotychczas wychodziła ta młodzież bez należytego przygotowania do życia obywatelskiego, bez zrozumienia niekiedy najprostszych zagadnień społeczno-gospodarczych. Teraz opracowaniem tych tylko prawie rzeczy, zajmie się siódma klasa szkoły powszechnej i kursa dokształcające, obowiązujące do 18 roku życia włącznie.

Trudno jest oczywiście w krótkim artykule omówić wszystkie wartości nowej ustawy. Już jednak z tego pobieżnego rysu widać, że jest ona korzystną dla wsi. Stara się bowiem umożliwić kształcenie się zdolniejszej młodzieży wiejskiej przez skrócenie tego kosztownego okresu nauki poza miejscem zamieszkania, stara się ułatwić nadmiarowi tej młodzieży zdobycie jakiego kawałka chleba w szkolnictwie zawodowem, stara się wreszcie pchnąć kulturę obywatelską i społeczno-gospodarczą całości środowiska wiejskiego przez położenie nacisku na te wiadomości w szkole powszechnej i na kursach dokształcających. **Tadeusz Kraus.**

## Czy cud w katedrze Cerignoli w południowej Italji?

Na południu Italji, w prowincji Foggia, znajduje się miasto Cerignola, znane na półwyspie Apenińskim nietylko z tego, że posiada wspaniałą katedrę średniowieczną, ale także i dlatego, że tam przyszedł na świat słynny dziś Mascagni, autor „Cavallerii Rusticany“ i całego szeregu innych utworów muzycznych.

W dniu 9 bm. wieczorem rozeszła się po mieście wieść, że w miejscowej katedrze stał się cud. A było to tak: Po wieczorowem Ave Maria, stary Mateusz, zakrystjanin, codziennym zwyczajem obszedł kościół, sprawdził czy jaki złodziej nie ukrył się w zakamarkach i później zamknął katedrę na siedem spustów. Przed katedrą grało w piłkę kilkunastu chłopaków i widziało, jak Mateusz, zamknąwszy świątynię, udał się do domu. Jakież było zdziwienie tych chłopaków, kiedy usłyszeli śpiew litanji i muzykę organów. Podeszli pod drzwi kościelne i słuchają. Istotnie, śpiew i muzyka dochodzą z wnętrza. Rozbiegli się na wszystkie strony, zwołując ludzi na plac katedralny. Istotnie po kilku minutach już tłumy zaległy plac katedralny i wszyscy najwyraźniej słyszeli śpiew litanji i muzykę organów. Otworzono drzwi do katedry i przekonali się, że na chórze nie było nikogo. Organy przestały grać i umilkł śpiew.

Zebrane tłumy na klęczkach zaczęły śpiewać litanje do Santa Maria di Rapallo, której obraz znajduje się w katedrze. Czy istotnie był to cud, czy też ma się do czynienia ze zbiorową autosugestją — trudno powiedzieć, gdyż „Il Mattino“ z Neapolu powiada z dnia 10 bm., że w Cerignolla wszyscy są gotowi przysięgać, że słyszeli śpiew i muzykę organów w zamkniętej katedrze. Cerignolla liczy 40 tysięcy mieszkańców.

Okoliczna ludność przybywa obecnie tłumnie do katedry w Cerignolli, aby złożyć hołd cudownej Madonnie.

Mieszkańcy tego miasteczka uważają, że cud ten przyniesie szczęście ludności i dlatego też wszyscy gorąco modlą się do Madonny, dziękując jej za dobry znak i za pamięć.

## Nowe ulgi w przymusowem ubezpieczeniu budowli w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wobec ciężkiego stanu gospodarczego kraju oraz stwierdzonego spadku wartości budynków, zarządzone zostało od dnia 1 marca rb. dalsze obniżenie sum przymusowego ubezpieczenia budowli w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych i przypadającej za to ubezpieczenie składki w granicach od 10 do 40% w zależności od miejscowych warunków w poszczególnych powiatach.

W związku z powyższem preliminowana przez Zakład kwota składki na rok bieżący, obniża się z 60 miljonów złotych na 50 miljonów złotych, tj. prawie o 17%.

Zaznaczyć należy, iż obecna redukcja składek i sum ubezpieczenia poprzedzona została ogólną 10%-tową zniżką w roku 1931 i takąż zniżką od 1. I. 1932 r. oraz szeregiem lokalnych zniżek zastosowanych w wielu powiatach w roku ubiegłym i w początkach roku bieżącego. Pozatem systematycznie dokonywana kontrola oszacowań budowli spowodowała znaczną liczbę zniżek indywidualnych, niezależnie od zastosowanych redukcyj zbiorowych.

W porównaniu z rokiem 1930, gdy zbiór składki za ubezpieczenie przymusowe budowli wynosił 76½ milj. zł., ogólna suma pobieranej przez Zakład składki jest obecnie mniejsza o 35%, pomimo wzrostu liczby budynków przymusowo ubezpieczonych.

# Z teki rolnika.

K. Szado.

## O chowie bydła.

Zwiększanie ilości mleka aż do obranej maksymalnej normy powinno następować stopniowo, podnosząc dawki w zależności od rasy zwierzęcia o ½ ltr. co trzy dni u zwierząt drobnych, lub 1 ltr. co cztery dni u ras szybciej rosnących w zależności od wagi początkowej i przyrostu zwierzęcia. Ponieważ jednak pojenie mlekiem pełnem przez dłuższy okres czasu b. wiele kosztuje, może ono w późniejszym okresie rozwojowym, mniejwięcej w 5 tygodniu życia cielęcia być zastąpione mlekiem odtłuszczonem, z tym jednak warunkiem, by mleko to było odtłuszczone w domu i przechodziło od naszych krów, ze względu na jego zdrowotność, co do której przy pochodzeniu mleczarnianem nie mamy żadnej gwarancji. Przez zmniejszanie w ten sposób kosztów wychowu możemy pozwolić sobie na dłuższe pojenie cielęcia mlekiem, przyczem stopniowo przez dłuższy okres czasu odejmujemy cielęciu mleko, usuwając tak częsty błąd popełniany przez naszych gospodarzy — raptownego ucinania mleka, co nader szkodliwie odbija się na młodym organizmie. Przy zastępowaniu mleka pełnego, chudem należy zawsze uzupełnia brakującą ilość tłuszczu. Uskuteczniamy to przez dodatek najlepiej siemienia lnianego, mączki z nasienia, śróty owsianej, makuchu lnianego w ilości odpowiadającej 30 gr. siemienia lnianego na 1 ltr. mleka. Pozatem siano zadajemy cielęciu już od trzeciego tygodnia, jak również owies gnieciony, jednak nie normując jeszcze dawek (tyle, ile zje) resztę pozostałą oddajemy starszym sztukom, a nie pozostawiamy nigdy cielęciu. W 6 tygodniu możemy zacząć normować pasze treściwe dla cieląt, ciągle pamiętając o kontrolowaniu wyników wagą i miarą, przyjmując, że cielę do trzech miesięcy powinno otrzymać paszy treściwej na 100 kg. żywej wagi 2,5—3 kg. suchej masy

o zawartości 340 gr. białka 100 gr. tłuszczu, 1500 gr. wartości skrobiowej.

Z chwilą ukończenia okresu pojenia mlekiem kończy się pierwszy najważniejszy okres żywienia i wychowu cielęcia i wszelkie niedociągnięcia popełnione w tym okresie już naprawić się nie dadzą. W ciągu tego czasu jałówka powinna się jaknajsilniej rozróść. Dalsze żywienie jałówek opiera się przedewszystkiem na owsie i sianie, jakkolwiek te dwie pasze nie stanowią jeszcze wszystkiego. Słomy, zwłaszcza w formie sieczki powinniśmy unikać — okopowe zaczynamy podawać dopiero w 6 miesiącu życia, uważając za najlepsze marchew, potem buraki, na ostatku nareszcie ziemniaki. Jałówka w wieku 6 miesięcy powinna otrzymywać przynajmniej 2 kg. obroku, 2 kg. siana, 4 kg. okopowych; 9 miesięczna 3 kg. obroku, 3 kg. siana, 4 kg. okopowych; 12 miesięczna 4 kg. obroku, 3 kg. siana, siano zastępować w 1/3 koniczyną.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zalecanie ex katedra stosowania takiej, a nie innej ilości pasz, jest nieracjonalnem. O ilości i normie żywienia winien decydować sam hodowca, ujmując, czy też dodając w zależności od potrzeby. Bardzo ważną rzeczą przy wychowie jest pastwisko dla cieląt. Posiadanie dobrego pastwiska w pełnem tego słowa znaczeniu ogromnie potaniłoby koszta wychowu, my niestety takich pastwisk nie posiadamy, dlatego też najlepiej z chwilą, kiedy jałówki są na pastwisku nie ujmować im paszy treściwej. —

### KOMUNIKAT.

**Zawiadamiam P. T. Członków Rady Nadzorczej i Zarządu Spółki Wydawniczej „Lud Katolicki", iż wspólne posiedzenie odbędzie się 4 kwietnia br. w lokalu własnym. Kraków, Długa 35 o godz. 11 w południe.**

**Ks. Dr. J. Czuj.**

## Nie jątrzyć.

Od pewnego czasu daje się zauważyć wzmożona agitacja państwowców w powiatach wojew. krakowskiego. Ludowcy, nie biorąc prawie żadnego udziału w pracach parlamentarnych, skierowali swe wysiłki na t. zw. „pracę organizacyjną" w terenie. Są to oczywiście rzeczy oddawna znane: wszak chodzi tu o odkucie się w opinji chłopów po doznanych klęskach. Trzeba było odejść od władzy — i jeszcze coś gorszego się przytrafiło — nie udało się to i owo, więc jazda teraz, byle nęcić i przeszkadzać. A sytuacja dobra, bo kryzys ludziom doskwiera — więc walić w rząd. Coby to było, gdyby oni rządzili! — A tu ani rusz.

Więc — jak namawiało się do zarzucenia picia i palenia — oczywiście nie z ideowych pobudek — tak teraz bojkotuje się jarmarki. Dochodzi już do awantur. Agitatorzy z pałami będą zawracać ludzi z drogi — byle komuś dokuczyć. Będą może bitki, będzie obraza boska — będą aresztowania. O co im chodzi? Czy może o biednego chłopa, o niskie ceny? Nie — Trzeba dokuczyć tym, co rządzą — bo oni „wszystkiemu winni".

Robota idzie potajemnie — są wyznaczeni komendanci na pewnych odcinkach — ci mają dyrygować tą robotą. Jest to robota zła, bo dość ciężko nam wszystkim, dość zakusów wrogów postronnych i komunistów wewnątrz, by pozwalać jeszcze na bałamucenie i podjudzanie spokojnych, a biedą gniecionych ludzi. Zwracamy przeto uwagę na tę robotę tak społeczeństwu, jak i miarodajnym czynnikom. Nie wolno dopuszczać, by zły posiew kiełkował, bo może wydać zatrute owocę. Panowie ci za dużo mają spraw na sumieniu, za które już kary ponoszą, a przewrotną agitacją chcą się jeszcze na jakiś czas ratować. To im nic nie pomoże. Zginą — ale szkoda uczciwego i spokojnego ludu polskiego, by mieli go dalej oszukiwać.



## Sprawy gospodarcze.

### ZARAŹLIWE KROSTY PYSKA u KONI.

Krosty pyska u koni są bardzo zaraźliwe; atakują one konie młode, które nawiedzone tą chorobą, chudną, nie mogąc przyjmować pokarmów. Zarazek tych krost dotychczas jest niewykryty, przenosi się on przy pomocy śliny i wypływu z nosa, pośrednio zaś zarażenie nastąpić może przez pojenie w studniach publicznych, przez żłoby, podściół z chorego konia, uździenice itp.

Okres wylęgania choroby trwa do 8 dni. Ciepłota wtedy nie jest duża, daje się zauważyć jednak ogólne niedomaganie, konie skwapliwie piją, a karmę stałą jedzą niechętnie, przy piciu wody płóczą wargi (charakterystyczny szczegół tej choroby). W przerwach między przyjmowaniem pokarmu pysk mają zwarty, z ciągnącą się śliną. Śluzówka pyska wreszcie pokrywa się czerwonemi plamkami. Te plamki potem zlewają się w gruzełki, dochodzące wielkości grochu. Największa ilość gruzełków lokuje się przy upływie 4 dni w kątach ust, pod językiem i od wewnątrz policzków. Przytrafia się, że pojawiają się krostki na nosie, powiekach, rzadziej na skórze innych części ciała. W okresie tworzenia się krostek, temperatura opada (drugi charakterystyczny szczegół).

W czasie choroby dawać poidło z otrąb i dużo wody, zmienianej często. Miejsca porażone obmywać dwuprocentowym roztworem kreoliny. Konie chore odosobnić, a o ile to niemożliwe, najlepiej zarazić pozostałe, aby razem przechorowały. Po przepłókaniu kreoliną posypać miejsca pokryte krostami proszkiem naftaliny.

Po wygaśnięciu choroby należy odkazić otoczenie zwierząt gorącym ługiem, choroba ta bowiem, o ile zarazki nie ulegną wyniszczeniu, może powracać.

### ULGI DLA GOSP. INSTYTUCYJ ROLNICZYCH.

W związku z ciężkiem położeniem, w jakiem się znalazły gospodarcze instytucje rolnicze, t. zw. rolniczo-handlowe, została uchwalona przez Sejm ustawa, upoważniająca Ministra Skarbu do przedłużenia na okres do lat 20 terminów spłaty kredytów, udzielonych spółdzielniom przez państwowe banki.

Ustawa przewiduje nietylko przedłużenie spłat, ale również całkowite lub częściowe umarzanie należności w wypadkach uzasadnionej konieczności.

### WSTRZYMANIE EGZEKUCYJ PODATKOWYCH w ROLNICTWIE.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 24 lutego br. poleciło wstrzymać egzekucję, dokonywane rolnikom celem przymusowego ściągnięcia od nich powstałych przed 1 października 1931 r. zaległości w następujących podatkach państwowych (wraz z dodatkami komunalnemi): podatek gruntowy, dochodowy, majątkowy oraz spadkowy.

### JAKIE MAMY ZAPASY ZBOŻA.

Zapasy zboża wśród dużej własności okazały się w tym roku skromniejsze aniżeli w roku 1931.

Według stanu na 1 lutego rb. żyta posiadają dwory jeszcze (przeciętnie) 33,4%, pszenicy 39,1%, jęczmienia 32,7% a owsa 43,9%.

Niestety dane te nie obejmują stanu zapasów zboża u drobnej własności, której sytuacja jest niewątpliwie ciężka.

Ze stanu zapasów zboża w kraju należałoby wnioskować, iż przednówek tegoroczny przyniesie nam pewną zwyżkę cen i nowy rok gospodarczy zaczniemy bez żadnych pozostałości.

### Produkcja spirytusu melasowego.

W kampanji 1931/1932 r. jest przewidziana produkcja 2 miljonów litrów spirytusu. (1 i pół milj. litr. dla produkcji wewnętrznej i ½ milj. litr. na eksport).

Spirytus, produkowany w Polsce, jest bardzo wysokiego gatunku i w zupełności nadaje się do celów technicznych. W stosunku jednak do istniejących możliwości produkcja jest ograniczona ze względu na spadek spożycia i bardzo małą rentowność produkcji. W chwili obecnej zakłady produkujące spirytus są wyzyskane zaledwie w 10% swej zdolności wytwórczej.

Przedstawiciele przemysłu spirytusowego mają nadzieję, że proponowana nowela do ustawy o monopolu spirytusowym wpłynie na polepszenie katastrofalnej sytuacji, w jakiej przemysł ten obecnie pozostaje.

## Czy chować świnie.

Obecny kryzys cen nierogacizny rzuca to pytanie, na które setki i tysiące dają odpowiedź stanowczo przeczącą.

Jednak uwzględniając rolę chowu świń w gospodarstwach naszych, a to wyzyskanie odpadków — łatwość wychowu, różnorodność pokarmu, wreszcie jaki taki grosz ze sprzedaży — nie możemy żadną miarą zwijać chowu — przeciwnie, dopłacając musimy dalej chować. — Zrobimy to tem więcej, że cena idzie w górę. Podrożały w Anglji bekony, wybito całe setki tysięcy w kraju, ograniczono chów na obszarze całej Polski, tak, że niedługo czekać, a stosunki zmienią się niedopoznania. — Już dzisiaj widzi się brak sztuk bekonowych, poszczególne bekonarnie biją stanowczo za mało — i nader pilnie oglądają się za towarem. — Dlatego to należy zmienić zapatrywanie, zwłaszcza, że na miesiące sierpień i dalsze przewidziana jest daleko posunięta zwyżka cen, — która bodajby nas nie zastała bez towaru! — i bodaj się sprawdziła stara gadka o świniach, że wtedy są drogie, kiedy ich niema.

Należy więc drobne prosięta za wszelką cenę przychowywać — lochy zapuszczać, raczej ograniczać hodowlę bydła. które nie rokuje tak prędkiej poprawy cen i nabiału, jak świnie.

Jakie świnie są najlepsze na bekan? gdy wiemy, że obecnie tłuszczowe w zupełności nie opłacają się!

Oto świnie co najdłuższe — o równym zadzie, bez brzuchów obwisłych, o bokach dobrze wysklepionych — szynce rozrośniętej, owłosiona szczeciną długą, srebrnoszklącą, nigdy nie gołą, o rzadkim kędzierzawym włosie — bo to oznaka świni tłuszczowej, o rozdętym brzuchu, wielkiem, sfałdowanem podgarlu!

Najlepsza matka, to nasza polska, klapoucha świnia, ojciec z rasy angielskiej dużej. — Do knura tej rasy pędzić za dziesiątą granicę, bo nie da prosiąt krótkich, z których nigdy bekonu nie będzie.

Gdzie są pastwiska, tam młoda świnia niech dowoli harcuje, koniczyna, młoda trawa pomraszczona — pierwszorzędna karma! Dopiero przy końcu dla wyokrąglenia chlew i silne osypki.

Bekanowa świnia może ważyć od 80—95 kg. Pamiętać, świni nie bić, nie obcierać, przy transporcie myć, by nie miała wrzodów, wyrzutów skórnych itp. bo to obniża ogromnie wartość bekonu!

**Prof. J. Bobrowski.**



## HUMOR.

### Przy jedzeniu.

— Franek, czemu nie jesz?
— Kiedy gorące i jużem se gębę sparzył.
— No to dmuchaj, gałganie!
Kiej się boję, bym nie zdmuchnął z talirza...

### Zazdrosny.

— Dlaczego bijesz swego psa?
— Bo ukradł kawałek szynki u masarza.
— No to cóż się stało?
— Stało się, bo ją sam zeżarł.

### Dobry na wójta.

Bartłomiej: Kogoż, Wojciechu, wybierzemy wójtem?
Wojciech: Ja myślę, że Macieja.
Bartłomiej: Dlaczego?
Wojciech: Bo u niego największa izba.

### DO P.T. INTERESANTÓW!

Wiadomo, że wszystkim chętnie służę pomocą w miarę sił, jednak proszę uprzejmie nie przysyłać mi oryginalnych podań i dokumentów, lecz tylko odpisy, albo skróty. Oryginały należy kierować do właściwych władz i urzędów.

**Ks. Dr. Jan Czuj.**

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny: **BOLESŁAW WILK**



**Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.**